

Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 26 listopada 2012

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Ostatnia sesja ubiegłego tygodnia na warszawskim parkiecie zakończyła się znaczącym odrobieniem strat z poprzednich dni handlu, a tym samym przy obrocie przekraczającym 570 milionów złotych doszło do osiągnięcia przez WIG zysku na poziomie 0,71% oraz przez WIG20 zysku rzędu 1%. Pogłębiająca się dekonunktura, którą zasygnalizowały m.in. piątkowe dane GUS oraz dzisiejsza sprzedaż detaliczna (w październiku wzrosła o 3,3% r/r choć oczekiwano wzrostu o 4%), pogłębiają niepokój inwestorów. Tymczasem Andrzej Bratkowski z Rady Polityki Pieniężnej zadeklarował się, że już na grudniowym posiedzeniu władz monetarnych (4-5 grudnia) złoży wniosek o redukcję stóp procentowych w skali większej niż 50 punktów bazowych. W jego ocenie „inflacja nie jest żadnym zagrożeniem” i obserwowane spowolnienie gospodarcze wymaga obniżenia kosztu pieniądza przynajmniej do poziomu 3%. Jeśli chodzi o problem inflacji, podobnego zdania jest Andrzej Rzońca z RPP, który oczekuje, że w połowie następnego roku dojdzie do spadku dynamiki wzrostu cen w rejon celu, ale nie spodziewa się, aby doszło do spadku poniżej dolnej granicy odchyień. Kolejny przedstawiciel władz monetarnych: Jerzy Hausner, spodziewa się, że w grudniu dojdzie do kolejnego kroku w ramach cyklu łagodzenia polityki pieniężnej w naszym kraju i nastąpi obniżka stóp procentowych. Widać zatem, że kredytobiorcy mogą dostać kolejny prezent pod choinkę.

Sukcesywne spadki kursu USD/PLN, które obserwujemy od 13 listopada cały czas są przede wszystkim pochodną zmian na rynku EUR/USD, gdzie dominuje wyprzedaż dolara. Tym samym rejon 3,1625, który w piątek i dzisiaj stał się wyznacznikiem dołka, stanowi obecnie rejon wsparć, który może na początku tygodnia powstrzymać niedźwiedzie przed dalszym osuwaniem się w kierunku 3,1000. Dopóki jednak widoczna na wykresie H1 linia trendu spadkowego nie zostanie trwale przebita (obecnie jest rejon 3,1800) scenariuszem dominującym może być właśnie aprecjacja złotego względem waluty amerykańskiej. Zgoła inaczej wygląda sytuacja na rynku EUR/PLN, gdzie od kilku dni obserwujemy stabilizację w zakresie 4,1250 – 4,1000. Widać bowiem, że popyt na złotego jest ograniczony, a zapowiedzi RPP o dalszej redukcji stóp procentowych potęgują obawy inwestorów.

Początek poniedziałkowej sesji sprzyja osłabieniu złotego, ale uwaga inwestorów powinna się skupić w okolicach 4,1250, gdzie mogą się rozstrzygnąć losy tej pary w perspektywie kolejnych kilku dni.

Rynek światowy

Piątkowa sesja zakończyła się zarówno dla rynku akcji w Europie, jak i w USA wzrostem wartości głównych indeksów giełdowych, choć za Oceanem dynamika tych zmian była znacznie większa (DJI zyskał 1,35%, a S&P500 1,3%). Taki rozwój wypadków może dziwić w kontekście fiaska jakim zakończył się dwudniowy szczyt Unii Europejskiej w sprawie budżetu na lata 2014 – 2020. Brak porozumienia, co do kształtu ram budżetu, sprawił, że zapowiadane przez Angelę Merkel już wcześniej kolejne spotkanie na początku 2013 roku w tej kwestii, stało się faktem. Co ciekawe żaden z przywódców obecnych na szczycie nie traktuje tego rozstrzygnięcia w kategoriach porażki. Na dzisiaj przewidziane jest kontynuowanie rozmów w sprawie Grecji i jeśli przedstawiciele MFW oraz strefy euro nie dojdą do porozumienia Grecy znajdą się w trudnej sytuacji na koniec miesiąca. Warto zatem obserwować doniesienia w tej sprawie, gdyż może to znacząco wpłynąć na rynek EUR/USD.

Poranna próba wygenerowania nowego szczytu na rynku EUR/USD, po piątkowym marszu w kierunku 1,3000, zakończyła się porażką byków, choć do maksimum z piątkowego popołudnia (1,2990) zabrakło bardzo niewiele. Odreagowanie jak na razie przybrało wartość prawie 40 punktów, ale jeśli nie dojdzie do trwałego złamania wsparć w okolicach 1,2940 to dalsza wyżka cen na rynku tej pary może stać się faktem jeszcze przed ogłoszeniem decyzji w sprawie Grecji. Widoczny na krótkich wykresach trend wzrostowy zdaje się sprzyjać takiemu scenariuszowi, ale dzienne świeczki zaczynają powoli rysować formację odwrócenia, choć do potwierdzenia takiego rozwoju wypadków jeszcze trochę brakuje.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.